Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20.

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

KRAKOWSKI

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

KURIER PORANNY

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel. Niezamówionych artykułów nie honorujemy. Redaktor naczelny: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 72 Kraków piątek 17 września 1937 r. Rok 1

P. Cat-Mackiewicz w roli węszyciela

Dzisiejsze „Słowo Wileńskie" pisze:

„Klub Demokratyczny

(Telefonem z Warszawy)

W kołach politycznych utrzymują, iż w najbliższym czasie powstanie od dawna zapowiadana i przygotowywana nowa formacja sanacyjnej lewicy pod nazwą „Klubu Demokratycznego".

Kto stanie na czele klubu, do tej chwili eszcze nie wiadomo. Dotychczasowi działacze lewicy sanacyjnej, tacy jak senatorowie Kwaśniewski, Bobrowski, Jarosze wski, płk. Grzędziński, redaktor Rembowski i inni nie mogą dotychczas zdecydować się stanąć na czele tej jawnej, zorganizowanej już opozycji przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Poza różnymi elementami legio nowymi i dawnej lewicy BBWR., do klubu wejść mają poszczególni naprawiacze, którzy nie zgłosili akcesu do OZN., sfery zbliżone do Związku Nauczycielstwa Polskiego i do niektórych organizacyj pracowniczych.

Czynione są starania o weiągnięcie jak największej liczby parlamentarzystów, gdyż jednym z pierwszych poczynań klubu ma być wniesienie projektu nowej ordynacji wyborczej zgodnie z zobowiązaniami, powziętymi wobec PPS.

Ze strony socjalistów i części ludowców, klub ma zapewnione życzliwe poparcie. Natomiast wszelkie pogłoski o współdziałaniu w tej imprezie polityków, zbliżonych do pułkownika Sławka, są całkowicie pozbawione podstaw a mają jedynie na celu stworzenie pozorów, iż płk. Sławek popiera powyższą akcję lewicy sanacyjnej".

* * *

Endecję i konserwę obleciał nieprzytomny strach przed jednoczeniem się ugrupowań demokratycznych. Endo-konserwa wysyła swych najlepszych węszycieli, niczym psów policyjnych, by wytropili osoby, mające kierować ruchem zjednoczeniowym. Pan Cat „znany lotnik armii konserwatywnej" — podjął się misji ustalenia nazwisk i choć nie wie w którym kościele dzwonią, rzuca na oślep nazwiskami, a może ślepej kurze trafi się ziarno.

Już raz pisaliśmy: chodzi o doły, a nie o przywódców. Innym pozostawiamy mianowanie generałów i pułkowników bez armii.

Nasza myśl dojrzewa, krzepnie i przyobleka się w czyn!

W tym tkwi sedno rzeczy!

Na froncie japońsko-chińskim

toczy się gwałtowna bitwa

Pekin. — Korespondent agencji Havasa donosi, że na tut. froncie toczy się gwałtowna bitwa. Japończycy w kilku miejscach mieli przerwać chińskie linie obronne.

Ze strony chińskiej zaprzeczają wiadomościom o zajęciu przez Japończyków Kuanu.

Szanghaj. PAT. — Agencja Havasa donosi, że wojska japońskie pod dowództwem gen. Terauszi zaatakowały wczoraj linie obronne Chińczyków, znajdujące się między liniami kolejowymi Pekin—Hankou i Tientsin— Pukau.

Hongkong. PAT. — Dziś rano kontr torpedowiec japoński zatrzymał w odległości stu mil od Hongkong parowiec brytyjski „Rawalpindi". Po wyjaśnieniu narodowości parowca pozwolono mu odpłynąć w dalszą drogę.

Ogłoszenie niezależności Asturii

Paryż. — „Le Matin" donosi z Hendaye, iż nowy dyktator Gijon Balarmino Tomas, po ogłoszeniu niezależności Asturii, utworzył dyrektoriat złożony z przywódców federacji anarchistycznej. Nowy dyrektoriat wydał szereg dekretów, nakazujących uwięzienie sztabu armii północnej, wszystkich specjalistów wojskowych sowieckich, rozstrzelania zawodowych oficerów oraz zerwanie stosunków z Walencją. Na skutek bombardowania Gijon przez eskadry powstańcze, nowy dyktator Asturii wydać miał, jak twierdzi dziennik, polecenie przewiezienia wszystkich więźniów politycznych, nie wyłączając kobiet i dzieci oraz starców, na pokład starego statku, który ma być natychmiast zatopiony w razie ponownego bombardowania.

NOWE ŁGARSTWA JAPONII O WYBUCHU WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

Genewa. PAT. — W odpowiedzi na wystąpienie delegata Chin Wellington Koo na zgromadzeniu Ligi Narodów, Japończycy, którzy posiadają na terenie Genewy ruchliwych obserwatorów, przesłali wczoraj wieczorem wszystkim delegacjom memorandum o przyczynie konfliktu chińsko-japońskiego wraz z tekstem przemówienia ministra Hiroty w sejmie w dniu 5 września. Memorandum kończy się słowami: „Akty prowokacji Chin zmusiły Japonię do wydania zarządzeń niezbędnych dla ochrony jej interesów".

WYMOWNE MANEWRY LOTNICTWA FRANCUSKIEGO

Paryż. PAT. — W ramach przeszkolenia lotnictwa wojskowego minister lotnictwa Cot postanowił, iż trzy eskadry odbędą wspólne manewry oraz loty okrężne: pierwsza dywizja lotnicza z Francji do Madagaskaru, druga z Francji do Indochin i trzecia z Francji do Afryki podzwrotnikowej. Odlot nastąpi z lotniska w Istres w drugiej połowie października. Powrót winien nastąpić tego samego dnia na lotnisko le Bourget z przelotem nad Paryżem.

Oto dlaczego wojska powstańcze zwyciężają?!

Paryż. PAT. — „Epoque" donosi z Hiszpanii, iż wojska powstańcze użyły na froncie pod Saragosą po raz pierwszy nowych pocisków fabrykacji niemieckiej. Pociski te wypełnione są masą ternitową i przeznaczone być mają do zwalczania tanków. Przy wybuchu bowiem pociski wydzielają tyle energii cieplnej, że pancerne bla chy czołgów ulegają natychmiastowemu stopieniu.

Salamanka. PAT. — Komunikat oficjalnej głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że wojska powstańcze przełamały na froncie Leon opór przeciwnika i zajęły pierwsze przedmieścia miejscowości Villa Simplix.

Na odcinku wschodnim frontu asturyjskiego powstańcy zajęli wzgórza Penasblancas i Garria oraz miejscowość Barrio i stale posuwają się naprzód.

Na froncie madryckim wojska rządowe przeszły do ataku na odcinku Jarama, zostały jednak odparte.

Na froncie aragońskim w ciągu dnia obustronna wymiana strzałów.

Na froncie Kordoby na odcinku Pa narroya nieprzyjaciel zaatakował pozycje powstańcze przy użyciu samochodów pancernych i czołgów. Ataki wojsk rządowych zostały odparte. Przeciwnik poniósł ciężkie straty. Powstańcy zdobyli w tej walce 3 czołgi.

Walencja. PAT. — Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na odcinku wschodnim frontu asturyjskiego oddziały wojsk rządowych zajmujące pozycje koło miejscowości Elcabero, zmuszone były wycofać się na skutek gwałtownych ataków powstańców. Na froncie Leon odparto ataki nieprzyjaciela koło Villa Simplix i Buizarodiezno.

Wieści z Bolszewii

Moskwa. PAT. — Sędzia charkowskiego związku obwodowego Leński, który redagując wyrok na członków organizacji kontrrewolucyjnej, oskarżonych o akcję szkodniczą w rolnictwie, scharakteryzował ich jako uczestników wojny domowej i biednych chłopów, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i ma być wykluczony z partii. Redaktorowi gazety „Socjaliczeskaja Targowszczyna" za ogłoszenie tego wyroku udzielono nagany.

Moskwa. PAT. — W stanicy Baski w kraju azowsko-czarnomorskim zakończył się proces organizacji kontrrewolucyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą na stacjach maszynowo-traktorowych. Trzech oskarżonych wraz z dyrektorem stacji maszynowo traktorowej skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jednego na 8 lat więzienia. Wyrok został zaaprobowany na zebraniach kołchoźników zwołanych ad hoc.

* * *

Bunt na hiszpańskim okręcie

Londyn. PAT. — Znajdujący się od dnia 1 września w doku portu Falmouth w Kornwalii w naprawie kontr torpedowiec hiszpański „Jose Luitz Diaz" uszkodzony poważnie w czasie ataku floty gen. Franco w Gijon, w końcu sierpnia otrzymał nowego dowódcę. Zmiana na stanowisku kapitana wywołała silne protesty załogi, wobec czego nowy komendant statku oświadczyć miał wczoraj, że kto nie życzy sobie służyć pod jego rozkazami, może opuścić pokład. 60 ludzi, w tym 2 oficerów opuściło okręt i udało się na ląd. Zostali oni wszyscy zaaresztowani przez policję angielską i osadzeni chwilowo w schronisku marynarzy pod dozorem, aż nadejdą dalsze dyspozycje z Londynu co z nimi uczynić. Odmawiają oni powrotu na okręt twierdząc, że zostaliby w Hiszpanii wszyscy rozstrzelani.

„ZALEŻY NAM BARDZO NA TYM,

by i w Polsce zapanował energiczny ład i spokój i współpraca całego polskiego Narodu!"

„Głos Narodu" zamieścił wczoraj wywiad swego paryskiego korespondenta z prawicowym mężem stanu, dzierżącym dwukrotnie władzę we Francji.

Nie będziemy przytaczać wszystkich jego ciekawych wynurzeń na temat sojuszu z Rosją i stosunku do Niemiec, ograniczamy się do kwestii specjalnie interesujących nasze wewnętrzne życie polityczne.

„Zależy nam bardzo na tym, by i w Polsce zapanował wewnętrzny ład i spokój; współpraca całego polskiego Narodu!

Proszę ogłosić w pismach polskich, że Francja mimo pewnych rozgrywek wewnętrznych na wiecach i z trybun parlamentarnych, o ile chodzi o obawę wspólnego niebezpieczeństwa i przygotowanie obrony granic, jest ze spolona jak jeden mąż.

Jestem nacjonalistą, jestem t. zw. burżujem, lecz popieram rząd kartelu lewicy, gdyż przede wszystkim jestem Francuzem i jak każdy Francuz, pragnę uchronić nasz kraj przed katastrofą, przed hańbą i cierpieniem ewentualnej przegranej wojny.

Rozgrywki wewnętrzne z bronią w ręku we Francji nie będzie, gdyż byłoby to tylko wodą na młyn propagandy niemieckiej i konieczności „zrobienia porządku" w Europie. I dlatego wielu z nas z francuskiej prawicy, godzimy się na to „zło konieczne" jakie istnieje, na wszelkie socjalistyczne reformy a zgodzilibyśmy się nawet na rewolucję społeczną, gdyby nas przekonano, że podobna rewolucja mogłaby natchnąć nasz lud i kraj nowymi siłami do obrony naszych granic, naszej politycznej i gospodarczej niezawisłości.

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby i Polsce udało się stworzyć jedność narodową, gdyby wśród Polaków zapanowały, wzajemna miłość, zaufanie i dążność większości narodu do stworzenia ogromnej siły, granitowej zapory dla propagandy komunistycznej i ekspanzji niemieckiej.

Wielkość, siła i potęga Polski, zależną jest w dużej mierze od waszej wzajemnej zgody i waszej polityki zagranicznej, zaś potężna Polska związana prawdziwym sojuszem z Francją, to najlepsza gwarantka pokoju w całej Europie".

Wprost nie chce się wierzyć, że w ten sposób przemawia „nacjonalista".. Skądinąd przeciwnik obecnego rządu.

Ale ten „nacjonalista" francuski, coś więcej jeszcze powiedział.

Słuchajcie: przyznał, że jakkolwiek to brzmi paradoksalnie, to jednak tak jest w istocie, że „socjaliści (wspomniał także o komunistach, ale my ich ze względów zasadniczych wyłączamy z pod naszych rozważań, przyp. red.) — stali się patriotami i nacjonalistami, natomiast wielka burżuazja francuska, ujawniając swe sympatie proniemieckie i antynarodowe, oddaje w ten sposób lewicy największą swą siłę atrakcyjną i traci legitymację do przewodnictwa duchowego narodu".

Powtarzamy: komunistów usuwamy na bok, nie tylko dlatego, że w Polsce nie odgrywają oni żadnej roli, i że nie mogą być upodobniani do komunistów francuskich, którzy uważani są jednak za patriotów, ale dlatego, że stoimy na zasadniczym stanowisku wyeliminowania ich na równi z endekami, od wpływu politycznego na państwo i jego losy.

Otóż jest rzeczą niezwykle symptomatyczną, że nacjonalista francuski, dwukrotny premier Francji, przyznaje otwarcie, że „burżuazja" francuska jest antynarodowa i prohitlerowska.

A, czy u nas jest inaczej?

Nasi narodowcy, coś w stylu francuskiej „burżuazji", jota w jotę czynią w Polsce to samo. Także są proniemiecko nastawieni, także są — to brzmi paradoksalnie — antynarodowcami...

Proszę, jak przemawia francuski, uczciwy nacjonalista:

„Popieram rząd kartelu lewicy, gdyż przede wszystkim jestem Francuzem..."

Nasi endecy mówią inaczej: Jesteśmy „narodowcami", „patriotami", my mamy monopol na Polskę i dlatego, gdy trzeba jej bronić przed... bolszewikami uciekamy do Poznania i knujemy tam spisek przeciwko wodzowi naczelnemu, przeciwko własnemu państwu!

Na samą myśl, że w Polsce pragną się porozumieć i zjednoczyć ugrupowania demokratyczne, endecy dostają gęsiej skórki i razem z konserwą przestrzegają przed sojuszem z polskimi socjalistami, z tymi dla których patriotyzm nie jest frazesem ale rzeczą czynu!

„Nacjonalista" francuski popiera rząd kartelu lewicowego (cieszący się poparciem komunistów), bo jest Francuzem, pragnącym uchronić kraj przed katastrofą, a nasi endecy i konserwatyści, gotowi uciec są do pomocy szatana, byleby na zasadzie porozumienia nie doszły do władzy elementy demokratyczne.

Taki pan Cat woła: Sejm winien zażądać ustąpienia rządu...

Wylicza premierowi Składkowskiemu, czego nie załatwił, lub co załatwił źle.

Nie mamy zamiaru, ani bronić obecnego rządu, ani go wybielać. Dużo moglibyśmy przeciw niemu podnieść zastrzeżeń, ale o co innego chodzi w tej chwili.

Dla konserwy solą w oku jest minister Poniatowski, właśnie dlatego, że jest demokratą, a przynajmniej antytotalistą. Stąd ataki na premiera Składkowskiego, za to, że go jeszcze nie usunął.

A dalej. Wolno p. Catowi być niezadowolonym z obecnego rządu. Pod tym względem nie jest odosobniony, ale jakiego to rządu pragnie pan Cat-Mackiewicz? Na razie mówi ogólnikami, frazesami!

A my wiemy dobrze! Rządu z endekami i konserwatystami na czele. Rządu, któryby zmiótł z powierzchni życia politycznego demokratyczne ugrupowania, i przeciwdziałał antyniemieckim demonstracjom, proklamowanym z okazji gnębienia i teroryzowania Polaków w Niemczech!

Rządu, któryby bezzwłocznie zawarł sojusz wojskowy z Niemmami i zerwał stosunki przyjazne z Francją i Anglią!

Nie panie Cat. Nie o zmianę warty chodzi w tej chwili. Chodzi o to, by Sejm sam wprzódy uchwalił demokratyczną ordynację wyborczą, a potem zaapelował do P. Prezydenta Rzplitej o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Po tym nowy Sejm niech się wypowie jakim winien być następny rząd!

Bo, panie Cat-Mackiewicz: zależy nam bardzo na tym, by i w Polsce zapanował wewnętrzny ład i spokój: współpraca całego Polskiego Narodu!...

Bez komuny i bez endeków!

Ster.

WESOŁY PRZEGLĄD PRASY

Czytamy:

„Panna Maryery Rayles of Bognor, Angielka zdała egzamin na kapitana marynarki"

Na lądzie jak na lądzie, ale ciekawe jak będzie się czuła na okręcie pomiędzy ma....

Przedstawiciele rządu Filipińskiego udali się na zniszczoną trzęsieniem ziemi wyspę Alabet, celem pdzekonania się czy 6000 mieszkańców jest rzeczywiście w niebezpieczeństwie z powodu trzęsienia ziemi..."

Wnioski powyższa komisja poweźmie po powrocie do odległych o 100 mil od powyższej wyspy Filipin Może tymczasem owa wyspa zniknie z powierzchni morze, a zatym i Filipiny pozbędą się kłopotu.

A oto wyjątek z komunikatów pewnego pisma:

„W ubiegły poniedziałek w rzece NN. znaleziono zwłoki 37 letniego praktykanta biurowego zarządu gminy NN. i NN. Prawdopodobnie śmierć nastąpiła wskutek wpadnięcia do wody w nocy z niedzieli na poniedziałek."

A gdyby to był wtorek?

Ale to jeszcze nic, oto komunikat dalej mówi jeszcze jaśniej:

„Należy zaznaczyć, że śmierć nie mogła nastąpić w normalnych warunkach, gdyż woda w tym miejscu dochodzi najwyżej do 2 metrów".

Panowie, panowie jak można pisać takie nonsensy. Naszym zdaniem śmierć może nastąpić nie tylko w normalnych warunkach, wolno jej to uczynić i nienormalnych. Ale czy to mało 2 metry wysokości wody dla utopienia się człowieka.

Na razie tyle. (g).

Muzeum cieszyńskie

Cieszyn, ul. Demla 6. Taki jest adres miejskiego muzeum cieszyńskiego mieszczącego się w salach drugiego piętra wspomnianego gmachu. Dziwny to przybytek. Zgromadzone jest tu wszystko, co społeczeństwo cieszyńskie ofiarowało na apel kapitana O. Weismana (1902) właściwego twórcy tej instytucji.

Nie ma się więc czemu dziwić, że obok naprawdę ciekawych, może nawet jedynych w swym rodzaju okazów, natknąć się można na takie banalności, jak nowoczesne naczynia ze szkła. Lojalnie jednak przyznaję, że owych banalności nic wspólnego z ideą muzeowania nie mających jest nie wiele.

Zaliczyć by można do nich jeszcze tylko część zbrojowni, tę mianowicie, w której nagromadzono dość pokaźną ilość zupełnie nowoczesnej broni, ja kbagnety, karabiny syst. Manliche ra i t. d.

Obecność tych ostatnich w muzeum Dyrekcja tłumaczy „historycznością" ich pochodzenia. Jest to mianowicie broń zabrana najeźdźcy w pamiętnym dla Śląska 1920 r. Można zresztą przebaczyć Zarządowi Muzeum te drobne niedopatrzenia, a a już stokrotnie wynagradzają je okazy naprawdę zabytkowe, pięknie zachowane, ciekawe, jakże ciekawe! A jest ich mnóstwo. Zaraz na wstępie ogarnia zwiedzającego nie kłamany zachwyt na widok cieszyńskich wyrobów ślusarskich z XV i XVI w. Owe wspaniałe, ręcznie kute zamki do drzwi, okazy ważące „na oko" po 15 kg., a tak precyzyjne, tak wypracowane i skomplikowane, że dzisiejsze „Wertcheimy" wydają się być wobec nich dziedzinną zabawką, owe kilkukilogramowe klucze, to naprawdę rzeczy godne podziwu, unikaty jedyne w swoim rodzaju, zasługujące nie tylko na to, aby nie nie patrzeć, ale wprost proszące się o monografię. Zaznaczyć należy, że okazy owe są własnością znanego w Cieszynie kupca, amatora zbieracza, o którego prywatnych zbiorach legendy krążą w Cieszynie, p. B. Konczakowskiego.

W następnej sali zebrane są stare, średniowieczne mechanizmy zegarów wieżowych. Jest ich kilka, a wszystkie dobrze zachowane, bez śladu rdzy, niemal że zdatne do użytku. Jeśli już mowa o zegarach, to nadmienić należy, że w salach muzeum znajduje się kilkadziesiąt okazów salonowych zegarów z epoki „rococo" i „empire", z których szczególnie jeden budzi podziw nie tylko swą iście pomnikową wielkością (wymiary około 2.5 m. x 1.5m.) ile przede wszystkim nie zwykłą pomysłowością wykonania. (Niestety, fotografii zegaru nie ma w muzeum). Otóż co godzinę, amorki umieszczone wokół zegara, a jest ich mnóstwo, wydzwaniają melodję młoteczkami na dzwonkach, które trzymają w rękach.

Muzeum cieszyńskie nie posiada nistety obrazów. Zauważyłem tylko „Główkę" Krzyżanowskiego, „Legendę Tatr" Sichulskiego i kilka pejzaży prof. Małkowskiego. Trudno przecież do tego działu zaliczyć zbiory Ks. Londzina, na które składają się przede wszystkim obrazy o treści religijnej, anonimowe autorsko, posiadające wartość tylko ikonograficzną

Olbrzymim zainteresowaniem szczególnie młodzieży szkolnej cieszą się sale poświęcone przyrodzie. Okazy w nich umieszczone, chociaż mają stosunkowo nie wiele wspólnego z przyrodą ziemi cieszyńskiej, ze względu na swoje bogactwo i różnorodność zasługują na specjalną uwagę. Trudno oderwać oczy od tych doskonale zachowanych okazów grzybów, roślin, ślimaków, skorupiaków, muszel, ryb motyli, owadów, minerałów! Są nawet strusie jaja!

W innej znowu sali nagromadzono cały szereg cennych i arcyciekawych wykopalisk przedhistorycznych. Przeważają okazy z epoki neolitowej, szczególnej kultur łużyckiej i grodziskowej.

Specjalny kąt oddany do dyspozycji Związku Legionistów zapełniono szeregiem pamiątek z epoki tworzenia się Legionów i walk o niepodległość.

Dział ten przedstawia się jednakowoż dość skromnie, jak również dział ilustrujący historyczny rozwój Cieszyna. Kilka rozwieszonych pergaminów, zawierających nadania miastu tych, czy innych przywilejów — to wszystko.

Książek również nie wiele. Biblia Radziwiłłowska z 1563 r., Kancjonał Trzanowskiego, Kronika Bielskiego z 1597 i Biblia ks. Wnyka z 1599.

Jednakże mimo pewnej skromności i bezpretensjonalności okazów muzeum cieszyńskie należycie spełnia swoje zadanie i jest instytucją ze wszech miar godną poparcia. Jeśli zważy się, że powstało zaledwie trzydzieści kilka lat temu i że stworzyła je ofiarność jednego tylko miasta, to świadczy o tym, że wyrobienie kulturalne Cieszynian jest wysokiej miary. Daje to rękojmię na przyszłość i wierzę w słowa, które wypowiedział do mnie urzędnik muzeum:

— Za drugie 30 lat społeczeństwo cieszyńskie wybuduje nam gmach pod muzeum.

Daj Boże!

CZECHOSŁOWACJA OKRYŁA SIĘ GRUBĄ ŻAŁOBĄ

Gdy Prezydent-Oswobodziciel na zawsze opuścił swój naród...

Praga, 15 września.

Nadzieja jest tym ostatnim, co pozostaje człowiekowi w chwilach tragicznych.

Chwile pełne wielkiego przygnębienia przeżywał cały naród czechosłowacki w ostatnich dniach choroby Prezydenta - Oswobodziciela T. G. Masaryka. Wszyscy zdawali sobie sprawę z krytycznego stanu jego zdrowia a jednak do ostatniej chwili, do tej chwili, gdy z Lan nadeszła ta smutna wiadomość, iskra nadziei nie gasła w duszach wszystkich.

Było to zmaganie się rozważań wszystkich, którzy wiedzą, że życie nawet najznakomitszego człowieka ma swe granice z nadzieją, że T. G. Masaryk, który zwycięsko wychodził z wszystkich walk, jakie wypadło mu w ciągu jego życia staczać, zwycięży i w tej walce z losem.

Z takimi nadziejami przeżywano dzień 13 września, który stał się ostatnim dniem życia prezydenta T. G. Masaryka. Aż do ostatniego wieczoru nie tylko w Pradze, ale we wszystkich miastach i bodaj w najdalszych zakątkach Republiki Czechosłowackiej z napięciem oczekiwano wieści z Lan, z napięciem oczekiwany był każdy biuletyn, w którym podawano stan zdrowia i stwierdzano z jaką podziwu godną silny organizm wspiera się śmierci.

Im bardziej jednak zbliżał się wieczór, tym mniejsze były nadzieje. Dużo było takich, którzy całą noc czuwali, wiedząc, że chwile tej nocy są policzone.

Prezydent Oswobodziciel T. G. Masaryk zakończył swą drogę życiową o godzinie 3 minut 29 dnia 14 września nad ranem. Z jego śmiercią zamyka się najbogatszy, najheroiczniejszy rozdział dziejów narodu i państwa czechosłowackiego, odrodzonego dzięki niezmordowanym wysiłkom T. G. Masaryka. Z Czechosłowacji odszedł na wieczność największy mąż stanu i wielki człowiek. Właśnie ten stosunek wszystkich w Czechosłowacji do T. G. Masaryka jako człowieka przez wszystkich kochanego w tych dniach odczuwany był wszędzie Rano dnia 14 września nie było w Czechosłowacji nikogo, którego oczy nie zalały się łzami.

Cały naród, całe społeczeństwo czechosłowackie w tym dniu okryło się grubą żałobą. Żałoba ta nie jest tylko wyrazem zewnętrznym. Na ulicach miast powiewają czarne chorągwie, ulice pozostają oświetlone, a głęboki smutek odbija się w oczach wszyskich. Żałosne dźwięki dzwonów kościelnych sieją przygnębienie w całym państwie. W każdym zakątku Czechosłowacji wygląda to dzisiaj tak, jakby Wielki Zmarły znajdował się w każdym domu, w każdej rodzinie...

Lany i Praga. Lany, gdzie T. G. Masaryk przeżywał ostatnie lata swego życia, gdzie staczał ostatnie walki ze śmiercią i gdzie tym razem śmierć nad nim zwyciężyła — i Praga, serce państwa, miasto w którym T. G. Masaryk tworzył nowe życie narodu czechosłowackiego, z tym większym żalem przeżywa te chwile, bowiem mieszkańcy oddychają tym samym powietrzem, którym On oddychał jeszcze nie tak dawno. Wszak przed kilkoma tygodniami odwiedził Pragę, oglądając uroczystości, jakie urządza no w rocznicę zwycięstwa Jego wojsk pod Zborowem. Mieszkańcy Lan widzieli Prezydenta w przeddzień choroby.

Stolica okrywa się kirem Wszystkie tramwaje i autobusy otrzymały czarne chorągiewki, czarne draperie zwisają na bramach wszystkich kościołów, w których odbywają się nabożeństwa żałobne. Od wczesnego rana ludność na ulicach czyta pisma codzienne, które wyszły w czarnych obramowaniach. Z pism tych przemawia dusza każdego człowieka.

Paweł Krzowski

Spółdzielczość w rozwoju gospodarczym współczesnej wsi

Ruch spółdzielczy na wsi jest ruchem jeszcze młodym, pomimo to ma on już własną tradycję, własny dorobek i własną ideę. Wszystkie te cechy związane są węzłem z potrzebami drobnego rolnictwa, z potrzebami gro mady wiejskiej.

Gdy przerzucimy dane statystyczne o rozwoju spółdzielczości na wsi, przekonamy się naocznie, że w ostatnich latach ruch spółdzielczy wrósł o 100 proc. nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym, zwłaszcza w w województwach centralnych, a przede wszystkim w województwach wschodnich.

Jednym z największych i najruchliwszych Związków Spółdzielczych w Polsce, mający olbrzymi wpływ na życie gospodarcze wsi jest Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“ z siedzibą w Warszawie.

Związek ten ma zadanie nietylko rozwijać i podnosić wieś pod względem gospodarczym, ale ma zadanie wychować również pionierów spółdzielczych, którzyby wśród ludności wiejskiej szerzyli patriotyzm gospodarczy i uświadamiali wieś w dziedzinie pracy spółdzielczej.

I tak dotychczasowe dane wykazały, że w 1936 r. 88 proc. związków Spółdzielni Spożywców pracowało z nadwyżkami; następnie w tymże roku Związek wykonał pracę od podstaw, szkoląc pracowników i działaszy spółdzielczych, prowadząc liczne kursy. Na 155 spółdzielczych kursach krótkoterminowych, 7 dwutygodniowych kursach wakacyjnych, oraz 87 konferencjach, urządzonych na całym terytorium Polski, podlegało prze szkoleniu spółdzielczemu łącznie z uczestnikami Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych, 9.267 osób. Wzrost konsumcji podręczników spół dzielczych wyraził się w sprzedaży 8 tys. egz. tych podręczników wobec $2^{1}/_{2}$ tys. egz. sprzedanych w roku 1935. Są to podstawowe inwestycje niezbędne dla oparcia ruchu spółdziel czego na wiedzy fachowej i znajomości zasad spółdzielczych jego kierowników i pracowników. Suma operacyjna wzrosła w 1936 r. o 1,800.000 zł przy obrocie 115,000.000 zł.

	1935 r.	1936 r.
1. Zapałki	14,3	10,2
2. Sól	8,9	9,6
3. Cukier	5,5	5,7
4. Nafta	4,3	4,8
5. Nawozy szt.	2,2	3,0
6. Tytonie	2,5	2,7
7. Drożdże	2,0	2,4
8. Kawa	0,9	1,7

Związek dąży stale do tego, aby być dla swych spółdzielni „dostawcą jak najkorzystniejszym“ i nakreślony przez siebie cel osiąga. Z tego wynika, że rozwój organizacji spółdzielczy postępuje w chwili obecnej w Pol sce naprzód szybszym krokiem, aniżeli innych form gospodarczych i udział spółdzielczości w gospodarstwie narodowym Polski i w drobnym rolnictwie stale się powiększa.

Zakres działania na wsi Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ jest imponujący. Otóż 1.074 Spółdzielni uporządkowuje ruch handlowy w terenie. Współpracują one z innymi Spółdzielniami, kształcą młodzież wiejską na pionierów spółdzielczych.

Ideę spółdzielczą rozwija i zaszczepia na wsi „Społem“, ale natrafia jeszcze na różne przeszkody już natury politycznej ze strony niektórych czynników i sfer partyjnych, oraz ze strony Rusinów w województwach wschodnich i południowo - wschodnich.

W tych województwach akcja represji ze strony Rusinów jest zdwojona. Trzeba więc tam wysłać dzielnych, odważnych, pełnych poświęcenia pionierów spółdzielczych nie tylko dla podtrzymania spółdzielni naszych ale i przede wszystkim dla obrony ruskich przed obcym zalewem.

Faktem jest, że wieś pod względem spółdzielczym jest fachowo wyszkolona, trzeba tylko jej chęci skierować we właściwym kierunku. Należy przy puszczać, że Związek Spółdzielni Spo żywców „Społem“ zdwoi swą działal ność na wsi i rozwinie akcję w kierunku dalszego rozwoju spółdzielczości wśród ludności miejskiej, zwłaszcza wśród ludności województw wschodnich.

TU WYCIĄĆ

STRESZCZENIE POWIEŚCI

S. REMBOWSKI

„GORĄCA KREW I MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA“

Działo się to za czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego.

Przywleczona z południowego wschodu czarna ospa, zbierała obfite żniwo, siejąc ogólny popłoch.

W okresie tym walka polityczna pomiędzy królem a księdzem Baryczką zaczęła dochodzić do kulminacyjnego napięcia.

Klęskę tę i rozpacz ludu wykorzystuje sprytnie ksiądz Baryczka i kiedy tłumy zebrane u stóp góry wawelskiej błagają królewskiej pomocy i ratunku i kiedy Kazimierz bezsilny wobec woli boskiej ratunku tego dać nie może — Baryczka rzuca hasło pogromu Żydów, którzy są sprawcami tej klęski. Zatruwają bowiem — jak głosi — studnie zarazą, lud wodę pijąc, nabawia się tej strasznej choroby i musi ginąć. Jest to dzieło szata-

— 184 —

olbrzymie cienie biegną tuż za nimi, już... już ich dosięgną, wyciągają olbrzymie łapy, już... już oplatają szyję i duszą... Wymykają się jeszcze raz i jeszcze szybciej biegną byle uciec... byle uniknąć chwytu tych ogromnych łap... Znowu oglądają się za siebie...

— Zbliża się straszliwe nieszczęście... uciekajmy! — woła lękiem obłąkany Natan.

— Jest tak bardzo ciemno dokoła... gdzie biegniemy ojcze?... Tak się boję...

— Nie obawiaj się ciemnej nocy, Ester... ona dla nas przyjacielem... O wiele straszniejszy cień zbliża się w stronę naszego domu... Słyszałaś jak mówili...

— Co z nami będzie?...

— Gdy dotrzemy do Cudzimierza, pozostaniemy tam dłuższy czas. I matkę tam sprowadzimy. Oni przygotowywują się nas wszystkich zniszczyć, a tylko za to, że Opatrzność obdarzyła cię tak niezwykłą urodą...

Nie słyszała już i nie rozumiała słów... Dokoła ponura, zdradziecka ciemność, z której wychylają się plugawe, ogniem zionące i krwią nabiegłe oczy, wyciągają się z za potężnych pni przydrożnych drzew, kościste olbrzymie łapy... rozlega się szyderczy śmiech...

A ona pędzi i pędzi wciąż naprzód byle dalej i dalej...

— — — — — — — — — — — — — — —

Dotarli wreszcie szczęśliwie do Cudzimierza...

— 181 —

— Pójdziemy do Cudzimierza, tam już pozostaniesz w domu narzeczonego, który najśpiesznie] zostanie twym mężem — odrzekł Natan — ale po drodze musimy się ukrywać. W dzień nie możemy iść, by nas nie zauważono. Zbyt wielu mamy w okolicy nieprzyjaciół. jeden tylko Bóg raczy wiedzieć jakie ohydne uknuli plany... musimy zaraz ruszać w drogę.

— A jeśli napadną nas teraz na drodze jacyś zbójcy, sądząc że mamy większą ilość pieniędzy?

— Tego się nie obawiaj Ester, jesteśmy biedni. a gdyby nas nawet napadli zwykli rozbójnicy, więc cóż?... nie pozostaje nam i tak nic innego, jak uciecz- ka w ciemną, niebezpieczną noc... trudno, musimy uciekać. Tylko odziej się dobrze, twarz zasłoń szalem, by cię nikt nie poznał.

Szlochając i drżąc przed nieznaną a groźną przyszłością, która ją może czeka tuż za drzwiami domu, Ester długo, czule żegnała się z zawodzącą jękliwie matką, obie kobiety tuliły się do siebie nie mogąc się przezwyciężyć, by jak najszybciej, z powodu grożącego niebezpieczeństwa wyrwać się z rozpacznych ramion.

Natanowi, który stał na uboczu i z równą rozpaczą obserwował tę scenę, wolno, cichutko spływały z oczu grube łzy zostawiając po sobie długie, szkliste wilgotne ślady na bladej, przemęczonej twarzy.

Wreszcie wyszli...

Noc była ciemna, ponura. Głęboka cisza rozsiadła się i tuliła niskie chatki. Miasteczko pogrążone w głębokim śnie...

Przegląd prasy

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW W GDAŃSKU

Wielce znamienną jest notatka **„Dziennika Ludowego“** o następującej treści:

„Prosimy Polską Agencję Telegraficzną by depesze o prześladowaniu Polaków w Gdańsku i w Niemczech skierowywała także do Genewy pod adresem bawiącego tam obecnie p. min. Becka“.

RENESANS PARTII POLITYCZNYCH W POLSCE

W artykule pod powyższym tytułem p. Marian Jawiński pisze w **„Dzienniku Porannym“:**

„W Polsce w sposób zdecydowany coraz wyraźniej społeczeństwo ujawnia swoją wolę, której nie sfałszują ani konserwatyści spokojnego „Czasu“, ani gorącego Cata-Mackiewicza. Masy polskie idą ku demokracji. Ruch pracowniczy, chłopski i robotniczy ostatnio bardzo zbliżają swoje drogi. Niezawem ułożą one kierunek swego marszu i omówią warunki ścisłego współdziałania. I tutaj uwidacznia się następny problem odbrązowiania ruchu pracowniczego i zawodowego, któremu rzekomo obca jest, lub winna być wielka polityka, a zatem i myślenie polityczne. Jest to taka sama blaga, jak to, że żywy naród wyczerpie swoje aspiracje wyłącznie w życiu regionalnym, lub tym, które mu ordynacją przepisał p. Sławek. Toteż wkraczamy w okres ożywieniia politycznego, a co za tym idzie i odrodzenia życia partyjnego w Polsce“.

M.

Kraj protestuje przeciw gwałtom hitlerowskim

DALSZE SZYKANOWANIE POLAKÓW w Niemczech

Berlin. — Pracownik walcowni w Dortmundzie Tomasz Hejducki z powodu swego pochodzenia polskiego, spotkał się z zarzutami majstra i inżyniera.

Wreszcie wezwany został do szefa walcowni, który oświadczył, że nie może się pogodzić z tym, że Hejducki posyła swego syna do gimnazjum polskiego w Bytomiu i daje mu 8 dni do namysłu, aby syna z gimnazjum wycofał.

Związek Polaków zwrócił się z interwencją do władz.

W bibliotece polskiej w Altenessen trzej urzędnicy tajnej policji dokonali rewizji. Skonfiskowano dziewięć egzemplarzy „Śpiewnika Polskiego“.

W „WOLNYM“ MIEŚCIE

Na terenie W. M. Gdańska zaszły znów dwa wypadki przymusowego doprowadzenia przez policję dzieci polskich do szkoły niemieckiej.

Komisarz generalny R. P. interweniował ponownie w tej sprawie. Wiceprezydent senatu Hut oświadczył, że wydał polecenie, aby na przyszłość wypadki takie nie zdarzały się.

Protest Śląska przeciw prześladowaniu Polaków w Niemczech

Katowice. — W sali rady miejskiej w Katowicach odbyło się we wtorek 14 bm. zebranie polskich organizacyj na Śląsku, zwołane przez Polski Zw. Zachodni, poświęcone ostatniej fali prześladowań ludności polskiej w Niemczech.

Po obszernej dyskusji uchwalono dłuższą rezolucję i wybrano komisję z 9 osób, która wręczy rezolucje i postulaty zebrania śląskim władzom wojewódzkim.

Rezolucje piętnują teror stosowany wobec ludności polskiej w Niemczech i stwierdzają, że w przeciwieństwie do systematycznego niszczenia polskości w Niemczech, mniejszość niemiecka w Polsce korzysta nietylko z wszelkich swobód konstytucyjnych, lecz i wyzyskuje je dla zapewnienia sobie warunków uprzywilejowania i germanizatorskich nadużyć.

Rezolucja żąda zlikwidowania uprzywilejowania życia organizacyjnego Niemców w Polsce, a na wypadek dalszego trwania systemu antypolskiego w Niemczech, uważa za konieczne zastosowanie wobec mniejszości niemieckiej w Polsce systemu ściśle wzorowanego na antypolskich metodach niemieckich.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI U PREZYDENTA KRAKOWA

Na Ratuszu krakowskim złożyli Prezydentowi m. dr. Kaplickiemu wizytę ambasador amerykański Biddle i senator Pensylwanii Guffey.

PO ZGONIE PREZYDENTA MASARYKA

W dniu wczorajszym Prezydent m. dr. Kaplicki złożył osobiście konsulowi czechosłowackiemu w Krakowie kondolencje z powodu zgonu prezydenta Masaryka.

WYKŁAD DZIENNIKARZA O INDIACH

Po powrocie z podróży po Indiach wygłosi p. red. J. Pełczyński z Warszawy wykład pod tytułem: „Gospodarcze i polityczne położenie Indii Brytyjskich“. Wykład organizowany staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, odbędzie się w piątek dnia 17 września br. o godz. 18-tej w sali Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie Długa, I. p. — Wstęp wolny.

TEATR DLA DZIECI „WESOŁA GROMADKA“

W sobotę, dnia 18 września o godz. 4 pop. i w niedzielę , dnia 19 września o godz. 11 przedpoł. oraz 4 pop. daje Wesoła Gromadka w Sali Saskiej, przy ul. św. Jana 6. barwne i wesołe przedstawienie dla dzieci. Będą to przygody drewnianego pajacyka Pinokio, bajka w 4 obrazach C. Collodi'ego w reżyserii Marii Billiżanki. Dekoracje i kostiumy Tadeusza Różyckiego. Muzyka Leona i Ryszarda Franka.

Pochód protestacyjny P.P.S. w Warszawie

PPS. zwołała na środę popołudniu pochód protestacyjny przeciwko polityce zagranicznej Polski w stosunku do Gdańska i Hitlera, dalej przeciw ostatnim objawom zaostrzonego antysemityzmu, oraz za rozpisaniem nowych wyborów.

Około godziny 17'30 uformował się pochód przed gmachem Związku Metalowców przy ul. Wolskiej 44. Zebrało się około 8.000 osób, z transparentami i sztandarami partyjnymi. Pochód przeszedł ulicami Wolską, Elektoralną, Placem Bankowym, Twardą, Towarową, Żelazną, Placem Kercelego na ul. Kaczą, gdzie się rozwiązał. Po drodze żadnych incydentów nie było.

Pod wios...

GDY RĘKA RĄK NIE MYJE

Gdy ręka rękę myje, bywa „czystych
rąk moda“
Lecz gdy ręce opadną — cóż wtedy?..
Czysta woda..

X. Anonym.

TU WYCIĄĆ!

— 182 —

Milcząc kroczyli ostrożnie posuwając się coraz szybciej naprzód tuż obok pobielanych ścian...

Są już w uliczce, z której końca wystrzela w górę ku niebu smukła wieżyca kościoła... Tuż obok świątyni stoi większy, okazalszy od innych, równie pobielany dom, to mieszkanie proboszcza. Z bijącym sercem przesuwają się zwolna, jeszcze ostrożniej... to przecie dom, w którym tak ich nienawidzą... z którego przecież...

— Słyszałaś?... gotują się... groza... chodź... ciszę nocną urywane, podniecone słowa... Instynktownie zatrzymali się przed tym domem, przytuliwszy się do białych ścian, ukryci zaroślami krzewów, nadsłuchują... Kto w tak późną noc i o czem tak żywo rozprawia?...

I słyszą:

— Musimy przekonać króla, że ta Żydówka jest wcieleniem szatana, który postanowił po usidlić dla swych celów. Król musi ją znienawidzić, inaczej może znowu zawitać do Opoczna i hojnie ją obdarzyć za gorący uścisk w jej łożnicy... A może jeszcze więcej po takiej grzesznej pieszczocie za nią zatęskni i zabierze do siebie na zamek i uczyni ją swą królewską nałożnicą, bez której już żyć mu będzie trudno boć szatańską ma piękność i uścisk lubieżny jej zbyt rozkoszny na siły śmiertelnego człowieka.

— Więc jakaż jest rada?... — padają liczne głosy.

— Moim zdaniem jest tylko jedno wyjście — odpowiada tak cicho pleban, że Natan z Esterką ledwie mogli coś dosłyszeć, a wytężając słuch złowić mogli tylko kilka luźnych słów: „usunąć“, „zemsta żydowska“. „zniszczyć“, „unieszkodliwić“, „niech ślad po niej zginie“..., „krwiożerczość żydowska“...

— 183 —

Strach śmiertelny ogarnął Natana, nogi odmawiać zaczęły posłuszeństwa uginając się pod ciężarem dygocęgo ciała, nie może słowa wymówić jeno niezrozumiale, drżącymi wargami bełkocze:

— Sły...szałaś?... gotują się... groza... chodź!... chodź!... uciekajmy! Chcą nas oskarżyć o jakiś okrutny czyn, który nigdy nie popełniliśmy... Chcą z nas zrobić zbrodniarzy łaknących krwi chrześcijańskiej... Chcą z nas zrobić krwiożerców... słyszałaś... Chodź prędzej Ester... ukryjmy się gdzieś daleko...

Boże!... nogi moje odmawiają posłuszeństwa.. pociągnij mnie za sobą Ester... to minie, za chwilę już będę równo z tobą biegł... byle dalej stąd i dalej.. dalej...

— Ojcze, ty jesteś mądry, powiedz mi co oni zamierzają?...

— Przygotowują na nas nieszczęście, nie wiem jeszcze dokładnie co zamierzają, ale słyszę, że mówią o krwi i mordzie... No, chodź już Ester, chodź..., musimu uciekać z tego miejsca, jutro już napewno będą cię szukać...

Przemykając się cichutko wzdłuż ściany domu pod osłoną gęstych gałęzi krzewów wydostali się szczęśliwie na inną wąską, pustą uliczkę i już szybkim krokiem puścili się naprzód w stronę mało zabudowanego przedmieścia.

Co chwilę oglądali się za siebie trwożnie w obawie czy ktoś ich nie goni... Ciągle im się zdaje, że jakieś

nie — wytępić z wolą i przeciw woli królewskiej.

Zrozpaczony lud uwierzył Baryczce i ruszył na miasto. Babka Rachela ucieka z wnuczką Esterką z Opoczna biegnie przez ulicę — tu ją dopadają, biją niemiłosiernie, chcą wydrzeć z rąk jej piękną Esterkę. Broni się jak lwica — lecz wreszcie pada pod ciosami. W tej chwili właśnie zjawia się król. — Ratuje Esterkę i Rachel — następnie przewieźć każe obie na zamek królewski, gdzie nakazuje lekarzom opiekę nad staruszką. Królowa żąda, by Żydówki opuściły zamek wawelski.

Esterka wróciła do Opoczna. Rozwinęła się na kobietę o niezwykłej urodzie. By uchronić córkę przed nagabywaniami, rodzice postanowili wydać ją za mąż. Pewnej nocy rozkochany młody szlachcic Gaworek porywa Esterkę i unosi ją w głąb boru, do chaty Macieja.

Zrozpaczeni rodzice szukają zaginioną córkę. Do Opoczna zjeżdża król Kazimierz ze swoją świtą.

Podczas polowania król odnajduje Esterkę.

wrzesień
17
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro siec. 153-6
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-65.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Czwartek: Eufemii.
Piątek: Franciszka

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Józef, Rynek podg. 11, tel. 126-37, Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Drach Teodor, Madalińskiego 9, tel. 104-45, Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Pl. Zgody 18.

Teatr-kino

Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek, po cenach zniżonych, stale zapełniająca po brzegi widownię, pełna humoru, melodyjna komedia muzyczna Benatzky'ego „Koletta", w opracowaniu muzycznym L. Philippa, reżyserskim J. Karbowskiego, z doskonałą odtwórczynią roli tytułowej Lucyną Szczepańską. Obok świetnej śpiewaczki w sztuce udział biorą: M. Węgrzyn, Z. Rakowiecki, Macherski, Fabisiak, Burnatowicz, Kondrat. Dankiewiczówna, Wroński, Opaliński i in. „Koletta" powtórzona będzie jeszcze w sobotę, po cenach normalnych.

Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z komedii Michała Bałuckiego „Grube ryby", która w niedzielę dn. 19 bm. będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego, dana jako uroczyste przedstawienie w setną rocznicę urodzin Michała Bałuckiego.

Czwartek: „Koletta".
Piątek: „Koletta".
Sobota: „Koletta".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „R. 107 wzywa pomocy".
APOLLO: „Pasażer na gapę".
ATLANTIC: „Sonata księżycowa"
PROMIEŃ: „Skowronek".
STELLA: „Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".
SZTUKA: „Północ woła" i „Pod twoim urokiem".
ŚWIT: „Władca".
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Bohaterowie morza".

CYRK STANIEWSKICH

Reprezentacyjny Cyrk Staniewskich Al. Krasińskiego (na trawniku). — Światowy program atrakcyj z 26 Abisyńczykami na czele. Początek o 20'30 wiecz. — Wtorki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4'30 pop. i 8'30 wiecz.

RADIO

PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA

11'15 Audycja dla szkół. 11'40 Gra Arnold Földessy. 12'25 Koncert w wyk. ork. wileńskiej. 15'10 „Jak dwa krasnoludki zbudowały radioodbiornik" wiersz Zofii Sekułowej, radiofonizacja Marii Rokoszowej, oraz skrzynka dla dzieci w opr. Krystyny Krupińskiej. 15'30 uzyka. 16'15 Muzyka salonowa, w wyk. Tria Rozgłośni poznańskiej (Witold Both, T. Tułasiewicz, Marian Sauer) 16'45 „Życie jak przed dwudziestu wiekami" reportaż z Palestyny wygł. red. K. Muszałówna. 17 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Godlewskiej. 17'50 „Czy bakterie chorują?" pogad. wygł. dr T. Dominik. 18 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego. 18'15 Muzyka. 19 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz (fort.), Jan Gemat (baryton), akomp. prof. Ludwik Urstein. 20 „Z operetek" koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr Zdz. Górzyńskiego, Wandy Ruszkowskiej (sopr.), i Aleksego Bielekowa (tenor). 21'45 „Książę poetów" (Paweł Verlaine), kwadrans poetycki w opr. Jerzego Bartnickiego. 22 Recital skrzypcowy Feliksa Eyle. 22'25 Pieśni Carmencity (hiszpańskie pieśni ludowe) w opr. Edwarda Moulle w wyk. Stefanii Grabowskiej (sopr.), przy fort. Stanisława Harasowska. 23 Muzyka taneczna.

DLA BIEDNEJ MATKI Z WOLI JUSTOWSKIEJ złożyli w naszej Administracji: Dr M. E. Kraków, zł 5.

Kraków do wieczora...

Aresztowania w czasie obławy

W czasie obławy przeprowadzonej przez Wydział śledczy zatrzymano Antoniego Guzika lat 28 z Krakowa, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, karanego szereg razy, Paprockiego Adolfa, lat 27 również z Krakowa, lat 27 bez miejsca zamieszkania i zawodowego przestępcę Wikuszewskiego Alfr. lat 27, robotnika bez zajęcia i miejsca zamieszkania, dalej Kucharskiego Tomasza lat 22, robotnika bez zajęcia, ostatnio zamieszkałego przy ul. Wita Stwosza i Zygmunta Stasiaka lat 25 murarza z Częstochowy zamieszkałego tam przy ul. Stromej l 7, który jak stwierdzono, przyjechał do Krakowa w celu urządzenia ważnej konferencji z tutejszymi kasiarzami.

Ponadto organa policji aresztowały Targosza Józefa lat 28, robotnika zam. w Borku Fałęckim, pow. Kraków za współudział w kradzieży bielizny ze strychu Friedmana Jakuba i Kliszowej Anieli zam. przy ul. Tomasza l. 20, której to kradzieży dokonano tego samego dnia w godzinach rannych. Skradzioną bieliznę wartości około 600 zł odebrano od Targosza w całości i zwrócono poszkodowanym.

Również w ręce policji wpadła Zakrzewska Anna lat 19 służąca zam. przy Al. Słowackiego l. 60, która ukradła dla swej chlebodawczyni z torebki kwotę 60 zł.

Szofer pocztowy najechał *na kobyłki*

Kornel Ludwik, kierowca samochodu pocztowego Nr. A-32001 zam. przy ul. Salwatorskiej l. 5 w czasie przejazdu Al. 3-go Maja, najechał na ustawione kobyłki, skutkiem czego rozbił w samochodzie przednią szybę.

Wysokości szkody narazie nie ustalono.

Winę wypadku ponosi kierowca, który na szczęście nie odniósł żadnych ran.

Wyczerpany upadł na chodnik

Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj na ulicy Limanowskiego, gdzie zawezwano je do niejakiego Pawlika Franciszka lat 53 robotnika bez zajęcia i miejsca zamieszkania, który z powodu wyczerpania fizycznego upadł na chodnik bez zmysłów. Lekarz Pogotowia ratunkowego po przyprowadzeniu nędzarza do przytomności, odwiózł go do schroniska BB. Albertynów.

Jutro rewelacyjna premiera i otwarcie *Cyrku Staniewskich w Krakowie*

Wczoraj w nocy przybył do Krakowa własnym pociągiem reprezentacyjny Cyrk Staniewskich, który rozbił namioty na trawniku przy Al. Krasińskiego naprzeciw boiska Cracovii. Obecny program cieszył się wszędzie rekordowym powodzeniem, dzięki kilkunastu światowym atrakcjom dotąd niewidzianym. Czołową atrakcją będą występy zespołu oryginalnych Abisyńczyków oraz gwiazdy filmowej **Luisity Leers** w rewelacyjnych popisach na trapezie pod kopułą cyrku. Ulubieniec publiczności krakowskiej **Bronisław Bronowski** król humorystów polskich przygotował specjalny repertuar dla Krakowa, oraz światowej sławy iluzjonista-czarodziej **Corodini** wzbudzi swoimi eksperymentami ogólny podziw i zachwyt.

Podkreślić należy, że dyr. Cyrku udało się pozyskać najlepszy na kontynencie zespół klownów muzykalnych **Carlo Medin** z cyrku Neapoli w Rzymie i genialnego młodocianego żonglera **Italo.**

Ponadto świetna tresura arabskich koni, tresura małp i szkockich ponys i kilkanaście innych atrakcyj uzupełniać będzie doborowy jubileuszowy program. Zaznacza się że dyr. Cyrku obniżyła ceny miejsc o 50% aby wszystkim umożliwić zobaczenie wspaniałego programu.

Spodziewać się należy, że olbrzymia widownia wypełniona będzie po brzegi najwybredniejszą publicznością i zwolennikami sztuki cyrkowej.

DZIŚ PREMIERA W „BAGATELI"

W dniu dzisiejszym wchodzi na afisz „Bagateli" nie grana od lat kilkunastu przepiękna operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luksemburg". Operetka ma wiele śmiałych i pełnych humoru sytuacyj, a pulsuje temperamentem i błyszczy urodą młodych sił aktorskich, które pod reżyserią Domosławskiego znajdują w tych rolach prawdziwy popis. Dziś cały Kraków będzie pod urokiem tej wspaniałej arcymelodyjnej, jaką jest operetka „Hrabia Luksemburg". Na czele zespołu znana Janina Kulczycka, dalej Ksenia Grey, Demar, Wawrzkowicz, Berski. Domosławski i inni. Początek o godz. 8 wiecz.

DWA KONCERTY ORKIESTRY CHŁOPCÓW CYGAŃSKICH Z BUDAPESZTU W STARYM TEATRZE

Słynna Orkiestra Cygańskich Chłopców, której koncerty w Gdyni i Warszawie są niebywałą sensacją artystyczną, wystąpi w naszym mieście dwukrotnie, a to w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Zespół orkiestry liczący 24 osób, występuje w narodowych strojach węgierskich, a doskonałą, pełną brawury i temperamentu grą zwłaszcza w wykonywaniu węgierskich i cygańskich melodyj zachwyca słuchaczy, budząc entuzjazm niezwykle opanowaną techniką gry skrzypcowej, dużą pewnością siebie i pierwszorzędną harmonią całego zespołu.

Pogrzeb ś. p. red. J. Kisielewkskiego

Rakowicki cmentarz. Ostatnie miejsce — cel, gdzie schodzą się wszystkie ziemskie drogi Krakowian.

Grupy ludzi, wieńce, sztandary spowite kirem, orkiestra i — trumna.

Poza trumną postępowała okryta żałobą wdowa, matka i rodzina oraz koledzy redakcyjni i administracja.

Umarł młody dziennikarz, znany, lubiany przez wszystkich. Tragiczna kulka rewolweru przerwała nić życia, ową nić, którą zamierzał snuć, przędziwo swoich marzeń, nadziei i porywów serdecznych.

Pogrzeb śp. red. J. Kisielewskiego odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych.

W imieniu wydawnictwa IKC. i dziennikarzy przemówił prezes Syndykatu Dziennikarzy Krak. red. dr Flach.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz z prezydentem dr Kaplickim na czele oraz tłumy publiczności.

* * *

Grono sprawozdawców miejskich pism krakowskich zamiast kwiatów na trunmę śp. red. Jana Kisielewskiego złożyło na Miejskie Pogotowie Ratunkowe kwotę 35 złotych.

TELEGRAMY

W AMERYCE BOJKOTUJĄ WYROBY HITLEROWSKIE

Nowy Jork. PAT. — Prasa nowojorska rozpisuje się szeroko na temat tragikomicznej sceny, która się rozegrała w biurze prezydenta nowojorskiej dzielnicy Manhattan, Samuela Levy. Prezydent Levy zarządał od intendentury kilku tuzinów spluwaczek dla swoich urzędników. Spluwaczki nadeszły, ale wówczas Levy spostrzegł, że na każdej z nich znajdowały się napisy „Made in Germany" oraz znak swastyki.

P. Levy natychmiast odesłał spluwaczki, zawiadamiając miejskie biuro zakupów, że odsyła je jako wyrób kraju, którego produkcja przemysłowa nie powinna być dopuszczana do Ameryki.

UCIECZKA Z DOMU

Przed kilku dniami wydalił się z domu rodziców Helbin Aleksander lat 12, uczeń 6 kl. powszechnej, syn Aleksandra i Janiny zam. przy ul. Lenartowicza l. 14.

Helwin dotychczas do domu nie po wrócił.

Podobno wybrał się w podróż na około świata.

Sensacyjna konfiskata *„Giornale d'Italia"*

Rzym. PAT. — Jedno z wydań „Giornale d'Italia" zostało skonfiskowane. Według pogłosek, nastąpiło to na skutek artykułu Virginio Gaydy, pozwalającego domyślać się odpowiedzi Włoch na uchwały konferencji w Nyon. Obecnie „Giornale d'Italia" podaje, że tłumaczenie to jest nieścisłe, gdyż konfiskatę spowodował artykuł o „sex appeal".

W Rosji wydobyto meteor

Moskwa. PAT. — W okolicy Kazania spadł meteor, któremu w ciągu 4-ch minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odłamków meteoru wagi 54 kilo, który zarył się na głębokości półtora metra w ziemię, został wydobyty.

Kącik pracowniczy

Umowa o pracę przy powołaniu pracowników do służby wojskowej

Obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników z dnia 16. III. 1928 r. postanawiało, że „umowa o pracę rozwiązuje się z chwilą wcielenia pracownika (robotnika) do służby czynnej w wojsku stałym".

Rozporządzenie to zostało 17. III. 1933 roku, znowelizowane, ale w sprawie tej istniały pewne wątpliwości.

Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy Izba Cywilna orzeczeniem z dnia 11. XII. 1936 r. wyjaśniając, że „Począwszy od 15. V. 1933 r. umowa o pracę nie uległa rozwiązaniu przez fakt wcielenia pracownika, jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałym, jeżeli stosunek pracy w chwili powołania pracownika do czynnej służby wojskowej trwał nie przerwanie co najmniej sześć miesięcy".

Orzecznictwo Sądu Najw.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. URP. Nr. 35, poz. 323.

a) Pracownik kosmetyczny jest pracownikiem fizycznym, albowiem art.. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323) w związku z art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. Nr. 35 poz. 324) wyliczający w sposób ograniczający pracowników umysłowych, nie wymienia personelu zakładu kosmetycznego.

Orzeczenie S. N. z dnia 19 lutego 1935 r. (sygn. akt. C. I. 2166/34).

b) Przepis art. 15 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35, poz. 323) o procentach zwłoki w razie zawinionej niewypłaty wynagrodzenia w terminie, nie ma zastosowania w przypadku opóźnionej wypłaty 3-miesięcznego odszkodowania, należnego pracownikowi w myśl art. 39 pow. rozp..

Orzeczenie S. N. z dnia 28 stycznia 1936 r. (sygn. akt. C. I. 1882/35).

c) W razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku pracownika wolno pracodawcy potrącić z wynagrodzenia pracownika tylko te kwoty, należne pracownikowi z tyt. ubezpieczenia prawno publicznego, które pracownik z tego tytułu już otrzymał, pracodawca może więc potrącać te kwoty z wynagrodzenia pracownika za ten miesiąc, za który przypada wypłata należności z tyt. ubezpieczenia, jedynie w przypadku pobierania przez pracownika wynagrodzenia z dołu, w przypadku zaś pobierania przez pracownika wynagrodzenia z góry, pracodawca winien i może potrącić te kwoty dopiero przy najbliższej wypłacie wynagrodzenia pracownikowi po dowiedzeniu się, że pracownik te kwoty otrzymał.

Orzeczenie S. N. z dnia 15 październik nika 1935 r. (sygn. akt C. II. 1511/35).

d) Nagłe zachorowanie pracownika nie usprawiedliwia bezskuteczności wypowiedzenia, skoro pracodawca w chwili swej decyzji o zwolnieniu pracownika, o jego chorobie nie wiedział, wypowiedzenie zaś podał mu na piśmie do wiadomości i na miejscu zajęć służbowych jeszcze przed wstrzymaniem się pracownika od pracy.

Odmowa przyjęcia przez pracownika wystosowanego do niego pisemne go wypowiedzenia nie ma znaczenia prawnego.

Orzeczenia S. N. z dn. 16 stycznia 1936 r. (sygn. akt. C. II. 2277/35).

e) Zakaz wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę podczas odbywania ćwiczeń wojskowych przez pracownika odnosi się już do chwili, gdy pracownik otrzyma powołanie na ćwiczenia wojskowe, jeżeli tylko zawiadomił o tym niezwłocznie swo jego pracodawcę.

Orzeczenia S. N. z dn. 19 lutego 1935 r. (sygn. akt. C. I. 2115/34).

f) Pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z pracownikiem, który wbrew elementarnym zasadom uczciwości i lojalności nadużył zaufania pracodawcy przez niezawiadomienie go o nadużyciach, popełnianych przez innego współpracownika, chociażby nawet swego bezpośredniego szefa.

Orzeczenia S. N. z dnia 9 stycznia 1936 r. (sygn. akt. C. I. 2569/35.)

g) Pracodawca w art. 32 lit. b. rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych miał na względzie nie sam fakt, niestawienia się do pracy, lecz w ogóle niezdolność pracownika do wykonywania swoich obowiązków z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby, trwającej dłużej niż trzy miesiące.

Orzeczenie S. N. z dnia 19 września 1935 r. (sygn. akt. C. I. 498/35).

i) Wydanie tajemnicy przemysłowej wiadomej wyłącznie pracownikowi, a dotyczącej zakresu jego obowiązków służbowych, dokonane bez zezwolenia pracodawcy w czasie trwania stosunku służbowego, jest dokonaniem przez pracownika transakcji, wchodzącej w zakres przedsiębiorstwa, w którym jest zatrudniony, a tym samym ważną przyczyną niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę.

Prawa i obowiązki stron z umowy o pracę, zawartej na okres próbny są takie same jak w ogóle z umowy o pracę. Różnica leży tylko w czasie trwania i sposobie rozwiązania stosunku umownego.

Orzeczenia S. N. z dnia 28 kwietnia 1936 r. (sygn. akt. C. II 94/36).

j) Skarga o odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia jest spóźniona, jeżeli wpłynęła do sądu po upływie terminu sześciomiesięcznego chociażby była wysłana pocztą w ostatnim dniu tego okresu sześciomiesięcznego.

Orzeczenia S. N. z dnia 5 listopada 1935 r. (sygn. akt. C. II. 1321/35).

k) Zrzeczenie się przez pracownika wynagrodzenia za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia wzamian za rentę, uczynione przed rozwiązaniem stosunku służbowego, jest ważne, o ile umowa taka jest więcej korzystna dla pracownika.

Orzeczenia S. N. z 28 marca 1935 r. (sygn. akt. C. I. 2318/34.)

Niszczenie kawy w Brazylii

Brazylijski urząd kawowy komunikuje, że od początku br. do połowy sierpnia przeznaczono na spalenie w Brazylii 51,247.198 worków kawy. Stoi to w związku z polityką uregulowania podaży i zapewnienia plantatorom kawy odpowiednich cen na rynku.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Rzeszów

Komendant posterunku pada ofiarą kuli bandyty

Harta w pow. brzozowskim była onegdaj widownią zuchwałego występu bandytów.

Komendant posterunku Dynów, st. przodownik, 41-letni Jan Kunik w towarzystwie posterunkowego Michalaka podczas legitymowania dwóch nieznanych osobników, został przez nich zabity wystrzałem z rewolweru, a towarzyszący mu posterunkowy został ciężko raniony. Bandyci odchodząc zasypali strzałami stojącego w pobliżu mieszkańca Harty, jednak na szczęście strzały okazały się niecelnymi. Bandyci przez nikogo nie niepokojeni spokojnie odeszli.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechali prok. Partyka, sędzia śledczy Szarbiński, kom. Nowakowski, oraz skonsygnowane oddziały policyjne w Rzeszowie, które przeprowadzają obławę w okolicy.

Rysopisy bandytów są policji dokładnie znane, co niewątpliwie przyczyni się do ujęcia bandytów.

POBIŁ OJCA SWEGO RYWALA

Jan Paszkiewicz i Natan Bieda chodzili razem do jednej dziewczyny. Bieda chcąc pozbyć się konkurenta, pobił dotkliwie Paszkiewicza, chcąc w ten sposób wybić z głowy konkurenta swą bogdankę.

Paszkiewicz będąc słabszym fizycznie od Biedy, unikał go, spotkawszy jednak ojca Biedy na targu w Rzeszowie, pobił go kołem po głowie, tak iż Biedę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Paszkiewiczem zajęła się prokuratura..

TAJEMNICZE PODPALENIE

We wsi Jarząbka wybuchł pożar, który strawił część domu mieszkalnego oraz zabudowania gospodarskie Dawida Józefa na ogólną sumę 1000 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawcy pożaru.

19-letn. samobójczyni

19-letnia Zofia Dymek z Czekaju pod Rzeszowem, rzuciła się z drugiego piętra przy ulicy Lwowskiej w Rzeszowie, odnosząc ciężkie obrażenia. Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Powód samobójstwa nieznany, gdyż denatka odmawia wszelkich zeznań.

BUDOWA WIELKIEGO GARAŻU samochodowego w Zakopanem

Z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki zotała zaprojektowana i rozpoczęta budowa garażu samochodowego w Zakopanem.

Garaż pomyślany został zupełnie nowocześnie. Zawierać on będzie halę na 150 samochodów, dział autobusów na 12 stoisk ze specjalną stacją obsługi autobusowej. Ponadto znajdować się tam będzie nowoczesna stacja obsługi samochodowej, sklep z częściami zamiennymi i narzędziami, schronisko dla podróżujących turystów motorowych, zaopatrzone w wygodne pokoje, łazienki itp. Usługi i garażowanie kalkulowane będzie bardzo tanio, aby udostępnić je dla wszystkich.

Garaż znajdować się będzie w centrum miasta. (Iskra).

RZECZY CIEKAWE

Z jakiego środowiska wyszły niektóre gwiazdy filmowe

Oto kilka słynnych nazwisk filmowych w perspektywie przeszłości:

W. C. Fields — sprzedawał gazety w Filadelfii i imał się każdej roboty.

Carole Lombard — była kąpiącą się pięknością" z zespołu Mac Sennetta.

Fred Mac Murray — grał na saksofonie w tanecznej orkiestrze.

Lew Ayrs — był śpiewakiem i grał na bębnie w tanecznej orkiestrze.

Claudette Colbert — uczyła w Nowym Jorku projektowania modeli.

Georges Raft — był bokserem a następnie zawodowym baseballistą.

Harold Lloyd — pomagał swemu ojcu w prowadzeniu sali bilardowej w Buchari.

Frances Farmer — była bileterką w kinie i nauczycielką dykcji w Sattle.

Gail Patrick — była studentką prawa w Brimingham.

Charlie Ruggles — pracował w aptece swego ojca w Los Angeles.

Marsha Hunt — była modelką fotografa w Nowym Jorku.

Olimpe Bradna — była członkiem słynnego zespołu woltyżerów w Paryżu.

Herbert Marshall — był urzędnikiem biurowym w Londynie

Lloyd Nolai — był aktorem w trupie Heleny Hayes.

Mae West — grywała role dziecięce w brooklińskiej trupie teatralnej.

Bing Crosby — był studentem prawa w Spokane.

Martha Raye — jako dziecko śpiewała występowała w numerze wodewilowym swoich rodziców.

Gladys Swarthout — była śpiewaczką i gwiazdą opery Metropolitan w Nowym Jorku.

Ray Milland — był pomocnikiem na stacji benzynowej.

Dorothy Lamour — była śpiewaczką radiową.

Jak widać z powyższego tylko znikomy procent gwiazd filmowych pochodzi z pośród artystów teatralnych.

Chociaż o naszych rodzimych artystach filmowych można powiedzieć że rekrutują się przeważnie z grona artystów teatralnych, to znowu czego innego o nich powiedzieć nie można.

Widocznie, aby zostać gwiazdą nie koniecznie trzeba pochodzić z pośród artystów teatralnych.

Należy tylko coś umieć. (g)

TRYBUNA SPORTOWA

Trzeci komunikat komisji klubów

piłkarskich na Śląsku

Komisja występująca w konflikcie piłkarskim w obronie interesów piłkarstwa śląskiego, wydała trzeci z rzędu komunikat następującej treści:

„Komisja wybrana na konferencji klubów piłkarskich Śląska w dniu 28 sierpnia br. na posiedzeniu w dniu 13 bm., uchwaliła wezwać wszystkie kluby zrzeszone w Śląskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej, by wysłały swych przedstawicieli na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgu, które odbędzie się 19 bm. w Katowicach przy ul. Francuskiej, w sali TCL, o godz. 9. Kluby, nie mogące wysłać swych delegatów na powyższe zgromadzenie, zechcą przesłać bezimienne upoważnienia do p. Szopy, Mysłowice, ul. Bytomska 11.

Komisja uwzględniając postulaty i potrzeby śląskich klubów piłkarskich, opracowała szereg wniosków, które podane zostaną do wiadomości na Walnym Zgromadzeniu.

Zatarg, jaki obecnie istnieje w piłkarstwie, stara się komisja załatwić możliwie polubownie, z godnością dla Ślązaków. PZPN zagwarantował pełną swobodę wszystkim klubom i działaczom. Jeśliby któremuś z przedstawicieli klubów względnie działaczy utrudniono wstęp na salę lub branie udziału w obradach nad dobrem piłkarstwa śląskiego, wówczas komisja uzna postępowanie takie za niezgodne z dobrymi obyczajami i wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Na nadzwyczajnym zgromadzeniu obecni będą również przedstawiciele władz organizacyj społeczno - kulturalnych i bratnich organizacyj sportowych. Komisja wzywa wszystkich delegatów do spokoju i godnego reprezentowania nie tylko klubów, ale przede wszystkim polskiego piłkarstwa na Śląsku. Tak jak dotychczas należy występować solidarnie i jedynie napiętnować tych, którzy się z tej solidarności wyłamali".

Ran wróży Kolczyckiemu

wielką przyszłość

— Jestem z moich chłopców zadowolony — mówi Edward Ran po zwycięstwie CWS-u nad Fortem Bema. Po raz pierwszy miałem sposobność zobaczyć pięściarzy CWS-u przy robocie. Rzewnicki i Gromek niewątpliwie są talentami, ale brak im jeszcze siły fizycznej.

W dalszych bojach mistrzowskich powinni walczyć Wineczorek i Ipiński; dają oni większą gwarancję zdobycia punktów. Całka ma niebezpieczny lewy prosty, ale powinien również atakować i dolne partie. Cążela jeśli będzie walczył z głową, to będzie z niego wielka pociecha.

Miłą niespodziankę zrobił Jarczewski. Usłuchał się mnie i nie bił szerokimi sangami, a krótkimi ciosami rozbroił swego przeciwnika. Dziewulski, choć tak groźnie wygląda w ringu, jest bokserem o szklanej szczęce.

Po raz pierwszy obserwowałem Kolczyńskiego. To jest bokser z Bożej łaski. Co za świetna orientacja! Ma „gaz" i silny cios. Pasuję go już dziś na boksera wielkiej klasy. Jedyną jego wadą jest sygnalizowanie ciosów. Cios powinien być krótki, szybki, a wówczas zyskuje na wartości.

Kolczyńskiemu rokuję wielką karierę nie tylko na ringach krajowych ale również i na zagranicznych, kończy swe wynurzenia Edward Ran.



Mistrzostwa świata

w podnoszeniu ciężarów

W międzynarodowym turnieju podnoszenia ciężarów o mistrzostwo świata zwyciężył w wadze półciężkiej Hala (Austria) wynikiem 375 kg., 2) Hostin (Francja) 372,5 kg, 3) Gielt (Niemcy) 365 kg.

W wadze ciężkiej zwyciężył Manger (Niemcy) 420 kg, 2) Psenicka (Czechosł.) 405 kg, 3) Schattner (Niemcy) 395 kg.

Punktacja drużynowa zapewniła pierwsze miejsce Niemcom 12 pkt przed Austrią 8 pkt. 3) Stany Zj. 6 pkt., 4) Francja i Czechosłowacja po 2 pkt.

Lekkoatleci U.S.A. pokonali Japonię

Przebywająca w Japonii drużyna lekkoatletyczna St. Zj. rozegrała w niedzielę mecz z reprezentacją Japonii w Osaka, wygrywając w stosunku wysokim 61:43 pkt.

Na uwagę zasługują wyniki następujące:

110 m. płotki — Tolmich (St. Zj.) 14.3 sek. przed Murakami 14,8 sek.

W tyczce — Sefton i Oe uzyskali po 435 cm. pierwsze miejsce jednak uzyskał Amerykanin.

WOŹNIAKIEWICZ ZDYSKWALIFIKOWANY NA 3 MIESIĄCE

Na posiedzeniu Polskiego Związku Bokserskiego zapadła uchwała o trzymiesięcznej dyskwalifikacji mistrza Polski, Stanisława Woźniakiewicza za wprowadzenie w błąd związku i złamanie przyrzeczenia wyjazdu z reprezentacją Łodzi do Niemiec.

Po 3 miesiącach rozpatrywana będzie ewentualna zgoda okręgu na przeniesienie się Woźniakiewicza do Warszawy.

FRANCJA-WŁOCHY W LEKKOATLETYCE

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Francja — Włochy w Paryżu padły następujące ciekawsze wyniki:

100 m — Mariani (Włochy) 10.4 sek.
400 m — Lanzi (Wł) 49,2 sek.
800 m — Lanzi (Wł) 1:54,7 min, 2) Goix (Francja) 1:56,3 min.
1500 m Beccali (Wł) 4:03,2 min.
5.500 m. — Beviacqua (Wł) 14:56,6 min.
110 m płotki — Caldana (Wł) 14,9 sek.
400 m płotki — Goix (Fr) 54,1 sek.
Skok wzwyż — Mantrand (Fr) 184 cm.
Skok wdal — Maffi (W) 763 cm.
Tyczka — Vintousky (F) 390 cm.
Kula — Noel (F) 14,41 m.
Dysk — Noel (F) 46.25 m.
Oszczep — Testa (W) 61,29 m.
Młot — Wirtz (F) 47,67 m.
4x100 m — Włochy 41,3 sek 2) Francja 43 sek. 4x400 m — Włochy 3:19,3 sek. 3) Francja 3:19,8 sek.

Gdy korektor jest na urlopie

Za czasów Ludwika Filipa, w roku 1836, w czasie jednego z przesileń gabinetowych w jednym z dzienników francuskich wśród komunikatów bieżących pojawiła się następująca notatka:

„Jago Królewska Mość wezwał wczoraj do siebie p. Ludwika Thiersa celem powierzenia mu misji utworzenia nowego gabinetu. Znakomity ten polityk, dziękując królowi za zaszczytne wyróżnienie, wyraził swą zgodę na tę propozycję w następujących słowach:

„Jednego mi tylko żal, mianowicie, że nie mogę panu skręcić karku, jak kurczęciu".

Jakkolwiek Thiers był znanym republikanem, to jednak trudno było czytelnikom uwierzyć, aby ten wytrawny mąż stanu mógł coś podobnego powiedzieć.

Sprawę wyjaśniły dopiero następujące zdania, zamieszczone o kilkanaście wierszy poniżej w rubryce reportażu z morderstwa rabunkowego:

„Poszukiwania naszej policji uwieńczone zostały powodzeniem. Mordercę aresztowano wczoraj w jednej z podejrzanych melin złodziejskich. Przyprowadzony przed sędziego śledczego nędznik ten ośmielił się wobec przedstawiciela sprawiedliwości wyrzec następujące słowa:

„Bóg i ludzie są mi świadkiem, że nigdy nie miałem innych ambicyj, jak służenia mej Ojczyźnie i Waszej Królewskiej Mości".

Podróż dookoła świata

przez stratosferę w 24 godziny

W owej tajemniczej, wiele kilometrów nad ziemią położonej sferze, zwanej stratosferą, do której dotarło dotychczas tylko niewielu odważnych badaczy, powietrze jest tak rzadkie, że człowiek nie może tam żyć bez sztucznego doprowadzenia tlenu. Mimo to jednak technika już zdaje sobie dziś sprawę z tego, że drogi lotnictwa w przyszłości znajdować się będą właśnie w stratosferze. Samoloty mogą tam rozwijać niezwykłą szybkość, ponieważ nie potrzebują pokonać oporu powietrza.

Kula ziemska otoczona jest warstwą powietrza grubości około 10 kilometrów, tak zwana troposfera. W tej warstwie odbywa się to, co nazywamy pogodą. Tam też szaleją owe burze powietrzne, które niekiedy powodują straszne katastrofy samolotowe.

W tej stosunkowo cienkiej warstwie żyjemy i my. Powietrze jest tak gęste, że na każdy centymetr kwadratowy naszego, oczywiście przyzwyczajonego do tego ciała, ciśnie ciężar jednego kilograma. Nic dziwnego więc, że samoloty o motorze 1000 PS. przy szybkiej jeździe zużywają około 500 PCS na samo pokonywanie oporu powietrza. Ażeby łatwiej pokonywać ten opór, wynaleziono t. zw. linię aerodynamiczną. Opór powietrza jest jednak nadal wielką przeszkodą dla komunikacji.

Najlepszym wyjściem z tej sytuacji jest poruszanie się w mniej gęstych warstwach powietrza, co staje się już możliwe dzięki współczesnym środkom technicznym. Na wysokości 16 kilometrów gęstość powietrza wynosi około jednej dziesiątej gęstości na powierzchni morza. Przy pomocy tej samej siły zatym, która na zwykłej wysokości lotniczej umożliwia szybkość 160 do 200 km. na godzinę z łatwością będzie można osiągnąć w rzadszym powietrzu o wiele większą szybkość.

Im wyżej jednak, tym zimniejsze staje się powietrze. Lotnik na wysokości 10 km. napotyka na temperaturę minus 50 st. Celsjusza. Jeśli wzniesie on się jeszcze wyżej, zauważy już na 11 km. zadziwiającą rzecz. Otóż temperatura nie spada, a nawet jest nieco wyższa. Nie ma chmur, gdyż są daleko pod nim. Na tej wysokości w dzień świeci jasno słońce.. Niebo ma niezwykły, ciemny niebieski kolor, gdy tam zaczyna się już stratosfera. Na wysokości 18 km. gołym okiem widać już gwiazdy, podczas gdy słońce świeci. Tam powietrze jest tak rzadkie, że powierzchnie nośne samolotu muszą być dostosowane do tych warunków.

Specjalny przyrząd musi pompować zgęszczone powietrze do motoru. Jeśli zaś uda się zbudować samolot, który na takiej wysokości będzie dobrze funkcjonował, nic będzie już według dzisiejszych pojęć granic szybkości w posuwaniu się naprzód.

Wiadome jest także, że w stratosferze wiatry o wiele dłużej wieją w tym samym kierunku, aniżeli blisko ziemi, co lotnik może należycie wykorzystać. Robiono doświadczenia balonami rejestracyjnymi nad zwrotnikiem i stwierdzono, że wieje tam na wysokości 13 do 18 km. wspaniały wiatr wschodni, który mógłby zwiększyć szybkość samolotu, jadącego z Europy do Ameryki 100 km. na godzinę.

Ponieważ kierunek wiatrów zmienia się zależnie od wysokości, także na różnych wysokościach napotyka się na wiatry wiejące w przeciwnych kierunkach, można urządzać stałe linie lotnicze, zależnie od tego, gdzie wiatr jest najkorzystniejszy.

Organizm człowieka nie może jednak znieść zimna i rzadkiego powietrza w tak wysokich rejonach. Samolot, kursujący na takiej wysokości, powinien więc posiadać hermetycznie zamknięte sztuczne ogrzewanie i wentylowane kabiny dla pasażerów. Samolot z szybkością 1500 km. na godzinę mógłby oblecieć dokoła świata w ciągu 24 godzin!..

Zdaniem pewnego technika budowy samolotów, już dzisiaj możliwe jest zbudowanie samolotu, który bez pomocy rakiet i tym podobnych środków, niewypróbowanych jeszcze dostatecznie, mógłby wznieść się na wysokość 20 do 25 kilometrów. Jedno z największych towarzystw budowy samolotów zamierza właśnie rozpocząć budowę aparatów, które byłyby dostosowane do warunków stratosfery.

K. V.

Rozpoczęcie budowy gmachu

Stacji Morskiej w Gdyni

Gdynia. — W najbliższych dniach rozpocznie się budowa gmachu Stacji Morskiej w Gdyni. Będzie to gmach dwupiętrowy i stanie na molo południowym przy nabrzeżu basenu Jachtowego. Poza salami, przeznaczonymi na pracownie, znajdzie tam pomieszczenie przyszłe muzeum morskie oraz akwarium.

Istniejąca obecnie stacja morska ma dwa działy: dział biologii na Helu i dział ichtiologii stosowanej w Gdyni. Oba te działy znajdują się w pomieszczeniach nie zupełnie nadających się do tych celów — dlatego budowa specjalnego gmachu już od dłuższego czasu stawała się koniecznością. (Iskra).

Tragiczny wypadek

przy budowie domu

Ciężkiemu wypadkowi uległ pomocnik murarski Władysław Kluska z Wolbromia wskutek oberwania się sufitu betonowego w budującym się domu Szpiglera w Wolbromiu. Rannego w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Śmiertelna bójka

W czasie bójki w Łęgu k. Partynia powstałej na tle porachunków osobistych, zostali ciężko pobici Józef Lombczyk z Bobrownik Wielkich oraz Józef i Michał Sułykowie z Łęgu. Lombczyk wskutek ciężkich ran głowy zmarł. Jako sprawców aresztowano Stefana Bracha z Klikowej i 9 jego towarzyszy.

Okradli letników

Olkusz. (Tel. wł.) — Onegdajszej nocy nieznani sprawcy okradli przebywających na letnisku w Olkuszu mieszkańca Będzina Altera Baumgartena i jego krewną Szrajberową, przybyłą niedawno z Ameryki. Złodzieje zebrali większą ilość garderoby oraz gotówkę 300 zł. Ogólna strata wynosi blisko 2000 zł.

„PRZED WIELKĄ IMPREZĄ LEKKOATLETYCZNĄ“

Sobotni program dwudniowych międzynarodowych zawodów Polskiego Radia, przewiduje m. in. tak sensacyjne konkurencje, jak próba bicia rekordu światowego w dysku oburącz przez wicemistrzynią olimpijską Jadwigę Wajsównę, dalej skok o tyczce przy udziale będącego w świetnej formie naszego mistrza Schneidra i bieg na dystansie 1.500 mtr. w konkurencji międzynarodowej. O biegu tym wypada kilka słów powiedzieć, gdyż będzie to sensacja na miarę europejską. Z trenującym już w Krakowie Mostertem, który kilka dni temu pobił rekord Belgii na 2.000 mtr. i znajduje się w swej najlepszej dotychczas formie, zmierzy się mistrz Austrii Eichberger, pogromca Kucharskiego na zawodach we Lwowie. Napewno w biegu tym będzie chciał wziąć rewanż Kucharski, któremu dzielnie sekundować będzie młody nasz talent Gąsowski. Podczas wczorajszego swojego treningu zademonstrował Mostert tak wspaniałą technikę biegu i styl, że konkurencja, w której zmierzą się wymienione już powyżej sławy lekkoatletyczne należeć będzie dó najpiękniejszych widowisk sportowych. W sobotę zawody rozpoczynają się o godz. 1-tej.



Wypadek wścieklizny w Krakowie

WŚCIEKLIZNA W III DZIELNICY (NOWY ŚWIAT). Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. III-ciej Nowy Świat Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie:

1) Dzielnicę III jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy tj. od dnia ogłoszenia do 6. XII dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy.

2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne

3) Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter. Wydz. Zdrowia Publicznego ul. Poselska L. 12, po uprzednim uznaniu psa przez lekarza weterynaryjnego za niepodejrzanego o wściekliznę.

4) Niestosujący się do zarządzeń niniejszych właściciele psów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, psy zaś wolnobiegające chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, a złowione przez oprawcę, będą w ciągu 48 godzin zgładzoe.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysookść 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 1 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. **Drukarnia „Monopol“ w Krakowie.**